Nr. 522. Kraków, Sobota 23 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwurazową „ „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piolina, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sozyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Odzyskanie Lwowa.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Komunikat sztabu generalnego:

Generał Roja, na czele 4 i 5 pułku piechoty, wkroczył w czwartek rano do Lwowa. Cały Lwów i okolica zajęte zostały przez wojska polskie. Rusini cofają się na wschód.

Kraków, 23 listopada (P. B. K.) Według raportu, nadesłanego do generała dywizyi Rozwadowskiego, wojska polskie w ciągu wczorajszego rana zajęły w całości Lwów i najbliższą okolicę.

Z uczuciem wielkiej radości i ulgi zarazem powita cała Polska wielki sukces oręża polskiego na wschodnich swoich rubieżach. Cała tragedya bowiem tkwiła w tem, że rdzennie polskie miasto, stolicę całego kraju, w której jednoczyły się i rozgrywały najżywotniejsze interesa ludności polskiej dawnego zaboru austryackiego, stolicę, której polski charakter i patryotyzm, wypróbowany i ustalony w tylu dziejowych kataklizmach, — że tę stolicę musieliśmy »zdobywać« z bronią w ręku, kierując ją przeciwko tym, z którymi z historycznej konieczności żyć musimy w sąsiedzkiej obopólnej zgodzie.

Że tak się stało — nie nasza w tem wina. Zostaliśmy zaskoczeni z nienacka przez stronę ruską i zmuszeni do obrony. Atakujący nas przywódcy Ukraińców nie doceniali w nas siły woli i nie przeczuwali w nas rycerskiego charakteru, płynącego z naszej dziejowej tradycyi, na której kształtowały się i wychowywały, wśród najcięższych warunków, całe pokolenia polskie. Nie po raz pierwszy garstka młodocianych patryotów polskich rzucała się na przemoc, aby spełnić swój narodowy obowiązek niosąc krew i życie w ofierze Ojczyźnie. Ta tradycya polska przechodziła z pokolenia w pokolenie i żywym płomieniom czynu wybuchła we Lwowie zarówno wśród młodzieży polskiej jak wśród starszego obywatelstwa.

Kto żyw stanął do walki: jedni z bronią w ręku, drudzy w organizacyach narodowych, znosząc wszystkie wokssacye okropnej sytuacyi wojennej, narażając się na głód i śmierć. Kobieta polska stanęła znowu na wysokości chwili. Sanitaryuszki polskie pod gradem kul niosły pomoc rannym, pielęgnowały ich w szpitalach, ostrzeliwanych brutalnie, wbrew wszelkim umowom międzynarodowym, przez nieprzyjaciela.

A chociaż sytuacya dla walczącego, polskiego Lwowa wydawała się beznadziejną, chociaż topniała garstka obrońców, wśród głodu i zimna, bez spoczynku, dniem i nocą staczających rozpaczliwe boje z przemocą Ukraińców, — przecież nadziei nie tracono i walczono rzeczywiście »do ostatniej kropli krwi«. Zapełniły się mogiłami nowe cmentarzyska. Żywi spędzali całe dni, ba, tygodnie całe, obok zwłok swoich najbliższych, padali wojownicy polscy i oblężeni od kul, głodu i chorób, — a przecież nikt nie myślał o poddaniu się, bo wszyscy czuli, że w tym starym, kresowym grodzie polskim rozgrywa się jedna z najżywotniejszych kwestyj polskich, wyrokująca o przyszłości całej Ojczyzny.

Polski Lwów zaświecił całym blaskiem patryotyzmu, starorzymskiej iście »virtus« — zdobywając się na poświęcenie, które zapamięta ma cała Ojczyzna i zapisze niezatartemi zgłoskami w dziejach swej martyrologii i najwspanialszych równocześnie sukcesów.

Odsiecz brygadyera Roji przyszła jeszcze zawczasu i uratowała we Lwowie sytuacyę militarną, której szczegółów je zcze w chwili, gdy słowa te piszemy, dokładniej nie znamy. Ale z krótkich, lapidarnych raportów czerpiemy pewność, że **Lwów wrócił w polskie ręce i że z tych rąk już go nie puścimy.**

To wytwarza punkt zasadniczy do nieuniknionych rokowań z Rusinami. Przekonaliśmy ich, że wymusić niczego na sobie nie pozwolimy, że z bronią w ręku nie rozstrzygną Rusini kwestyi narodowego z nami pożycia. Nie naszą jest winą, że na podłożu świeżo przelanej krwi wytwarza się nowa platforma rokowań polsko-ukraińskich. Przywódcy ukr. Rady Narodowej przyznają, że tamta, stara platforma, przed ich zamachem na Lwów, była dla nich korzystniejszą. A sytuacya zewnętrzna zmieniła się także bardzo na ich niekorzyść. Austrya ani Niemcy pomocy im już nie udzielą; Bukowina w ręku Rumunów; Rusini węgierscy zawarli umowę z rządem madziarskim. Ukraina wolna Skoropadskiego nie istnieje. Ale jest, istnieje i będzie żyła wielka, zjednoczona Polska. Ona przechodzi w tej chwili pewne ewolucye polityczne, nieuchronne przy formowaniu się państwa po półtorawiekowej blisko niewoli. Ale ta Polska jest i jest nieco silniejsza od tej »Ukrainy«, którą pp. Kost Lewicki i tow. kosztem naszym kreować chcieli.

Jeżeli więc ta chwila przyniesie im upamiętanie i wskaże im właściwą do rokowań z nami drogę, tem lepiej — dla nich.

Wiadomości z Przemyśla.

Przemyśl, 23 listopada (PAT). Tutaj i w okolicy panuje od kilku dni zupełny spokój. Pociągi kolejowe, jednakże tylko dla użytku wojskowego, idą w stronę Lwowa do Gródka Jagiellońskiego, a w stronę Chyrowa do Nowego-miasta.

Polska Rada ministrów.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów poświęcone było rozpatrywaniu projektu wprowadzenia 8-godzinnego dnia roboczego, oraz sprawy zwalczania lichwy.

Konferencya w sztabie generalnym.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Wczoraj odbyła się w sztabie generalnym konferencya, w której obok przedstawicieli wojskowości uczestniczyli przedstawiciele ministeryum komunikacyi, spraw wewnętrznych i delegaci urzędu ruchu kolejowego. Między innymi delegaci funkcyonaryuszy kolejowych domagali się uregulowania stosunku do władz niemieckich, które na stacyach granicznych, na terenie Oberostu narzucają kolejarzom polskim swe rozkazy.

Drogi wodne w Polsce.

Warszawa, 23 listopada (PAT). »Monitor Polski« z dnia 21 bm. przynosi następujące rozporządzenie:

1) Zarząd dróg wodnych we wszystkich byłych trzech zaborach a więc sprawy żeglugi, warsztatów, przystani, sprawy usplawnienia itd. przekazuje się w całości ministerstwu komunikacyi, w którem tworzy się osobną sekcyę dla tych agend.

2) Szef sekcyi dróg wodnych powoła natychmiast komisyę rzeczoznawców, która pod jego przewodnictwem opracować ma do dwóch dni projekt organizacyi zarządu dróg wodnych w Polsce, obejmujący dziedziny: administracyjną, wojskową, techniczną. Komisya ta przygotuje ponadto na kongres międzynarodowy materyał, dotyczący portów i tonażu morskiego.

3) Ministerstwo komunikacyi przystępuje bezzwłocznie do uruchomienia sekcyi dróg wodnych.

Przesmycki podsekretarzem stanu.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Podsekretarzem stanu ministerstwa ochrony kultury i sztuki został mianowany Zenon **Przesmycki** (Miriam).

Poseł niemiecki w Warszawie.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Przedstawiciel rządu niemieckiego hr. **Kessler** złożył wczoraj urzędową wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. **Wasilewskiemu** i przedłożył mu swoje papiery uwierzytelniające. Hr. Kessler złożył też wizytę komendantowi **Piłsudskiemu**.

Organizacya marynarki polskiej.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Na dworcu kolejowym wiedeńskim rozlepiono ogłoszenie, wzywające marynarzy polskich do wstępowania do organizującej się marynarki polskiej. — Zgłaszać się należy do koszar marynarki polskiej nad Wisłą, dawne kwatery Czerkiesów.

8 godzinny dzień pracy w kolejnictwie.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Ministerstwo komunikacyi wydało następujące rozporządzenie:

We wszystkich działach kolejnictwa z nieprzerwaną pracą fizyczną, a mianowicie w warsztatach, magazynach i w robotach budowlanych oraz na linii wprowadza się normalny 8 godzinny dzień roboczy; w innych działach, gdzie praca odbywa się z przerwami, dyrekcya ustanawia normalny dzień, oparty na podstawie dnia ośmiogodzinnego. Pracę poza długość dnia normalnego opłaca się osobno. Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze polskim, a zatem rozciąga się także na linie galicyjskie poza obrębem dyrekcyi krakowskiej i pozostające w rękach polskich.

Zdobycz w Mławie.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Po odejściu ostatnich oddziałów wojska niemieckiego za granicę Królestwa, broń i amunicyę, odebraną im, odesłano do Warszawy. Wczoraj rano przybył do Warszawy pociąg z Mławy, którym przywieziono 860 karabinów maszynowych, 9.000 karabinów zwykłych i wielką ilość amunicyi.

Oficerowie francuscy w Warszawie.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybyło tu dwóch oficerów francuskich. Dziś ma przybyć jeszcze 42 oficerów francuskich i angielskich.

Gwałty niemieckie na Podlasiu.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Z Międzyrzecza, Białej, Białegostoku i okolicy władze wojskowe otrzymują w dalszym ciągu raporty o rabunkach, gwałtach i okrucieństwach, dokonywanych przez oddziały niemieckie. Wojska te, rosnące w liczbę w miarę napływu cofających się wojsk z Ukrainy, pozostają pod rozkazami »Heimatschutz-Ost«.

Warszawa, 23 listopada (PAT). »Gazeta Poranna« donosi:

Położenie na Podlasiu staje się z każdą chwilą tragiczniejsze. Okoliczne załogi niemieckie szczęściowo dobrowolnie złożyły broń, częściowo były rozbrojone przez ludność miejscową, przyczem nie beszło się bez zajść, których ofiarą padło kilku żołnierzy niemieckich. Garnizon niemiecki w Białej, uzurpując sobie prawa odwetu, rozpoczął wysyłać w różne strony ekspedycye karne, do których użyto wojsk, cofających się z Ukrainy. Szczególnem okrucieństwem wyróżnili się przytem tzw. czarni huzarzy. Dnia 15 bm. udała się do Międzyrzecza ekspedycya karna, która wtargnęła do miasta o świcie, paląc okoliczne wsi, wieszając i mordując ludność miejscową, przeważnie młodzież. Na ulicach Międzyrzecza leżą trupy. Około 104 osób jest zabitych albo rannych. Burmistrz miasta p. Jasiński, śmiertelnie ranny. Naczelnik straży ogniowej zabity. Podobna ekspedycya karna była wysłana przez Niemców także do Janowa, Konstantynowa, Wygnanek i innych miejscowości.

Zjazd kolejarzy w Ząbkowicach.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Z inicyatywy Związku kolejarzy w Ząbkowicach odbył się 19 bm. zjazd delegatów poszczególnych związków kolejowych. Celem zjazdu było zespolenie związków w jedną silną organizacyę, opartą na zasadach demokratycznych. Delegaci obecni na zjeździe reprezentowali dziesięcio-tysięczną rzeszę kolejarzy. Zjazd ten był przygotowaniem do projektowanego zjazdu wszechpolskiego kolejarzy, który ma się odbyć po zjednoczeniu trzech zaborów.

Ogołocenie Poznańskiego z Polaków.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Osoby, przybyłe z Poznania, twierdzą, że niemieckie rady żołnierskie wysyłają obecnie wszystkich Polaków w wieku popisowym do lat 39 na zachód, celem ogołocenia prowincyi polskiej z ludzi, zdolnych do broni. Osoby, powracające z Królestwa Polskiego w Poznańskie podlegają temu samemu losowi.

Sprostowanie rady robotniczej w Poznaniu.

Berlin, 23 listopada. (B. K.) Rada robotników i żołnierzy w Poznaniu oświadcza, że wszelkie pogłoski o zbliżaniu oddziałów polskich są nieuzasadnione.

„Lech“ redivivus.

Poznań, 23 listopada (PAT). Zawieszony przed czterema laty przez niemieckie władze wojskowe gnieźnieński »Lech« zaczął znowu wychodzić.

Wyjazd prezydenta policyi z Poznania.

Poznań, 23 listopada (PAT). Prezydent policyi Knesebeck opuścił Poznań.

Konsul polski w Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 23 listopada (B. K.) Karol Rose został mianowany konsulem republiki polskiej na Rzeszę niemiecką w Berlinie.

Komitet narodowy w Paryżu.

Warszawa, 23 listopada (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza:

Polski Komitet Narodowy w Paryżu oficyalnie oświadcza, że nigdy nie uzurpował i nie uzurpuje sobie praw rządu. Polski Komitet Narodowy w Paryżu uważa się jedynie za reprezentanta interesów polskich w państwach koalicyi.

Siedziba poselstwa polskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 23 listopada. (B. K.) Poselstwo polskie w Wiedniu, które dotychczas mieściło się przy ulicy Linke Wienzeile l. 4, przenosi się dnia 23 b. m. na ulicę Rennweg l. 1 do gmachu dawnego ministerstwa dla Galicyi.

W obronie uchodźców galicyjskich.

Wiedeń, 23 listopada (B. K.) Jak podają dzienniki, poseł **Straucher** prosił w urzędzie stanu dla spraw zewnętrznych o dalsze pozostawanie w Austryi niemieckiej uchodźców galicyjskich i o dalsze wypłacanie im zasiłków.

Sekretarz stanu **Mataja** przyrzekł, że zasiłki będą tymczasowo wypłacane i że nie nastąpi usuwanie uchodźców. Również w Austryi Górnej kierownik kraju Hauser okazał w tym kierunku wszelką możliwą uczynność.

Uchwały niem.-austryackiego Zgromadzenia narodowego.

Wiedeń, 23 listopada. (B. K.) Zgromadzenie narodowe załatwiło szereg przedłożeń, między innemi ustawę w sprawie obszaru zwierzchności państwa niemiecko-austryackiego.

36 przeciw 17 głosom uchwalono włączyć miasta Berno i Ołomuniec do tegoż obszaru.

W sprawie komitatów Węgier zachodnich, zgromadzenie narodowe zgodnie z uchwałą rady stanu, przyjęło wniosek socyalnego demokraty Ellenbogena, wedle którego przy rokowaniach pokojowych państwo niemiecko-austryackie stać będzie na stanowisku, że te obszary niemieckie mają korzystać z prawa samostanowienia o sobie, stosownie do wielokrotnych oświadczeń rządu węgierskiego.

Agitacya monarchiczna w Wiedniu.

Wiedeń, 23 listopada. (B. K.). W południe na ulicach miasta rozlepiono odezwę urzędu stanu spraw wojskowych do powracających żołnierzy. Odezwa ta powiada:

Dawny rząd pozostawił puste magazyny, ogromne długi; stan ten niekorzystny potrwa długo i wszyscy będą się musieli ograniczać. Pewne osoby, wiedząc, że żołnierze nie tęsknią za panowaniem cesarzy, generałów i baronów finansowych, chcą pozyskać żołnierzy opowiadaniami, że pod nowym rządem popełniane są gwałty i rabunki. Spodziewają się przez to wywołać zamieszanie w nadziei, że wielu wołać będzie za oswobodzicielem i nim ma być były monarcha. Takie machinacye są w toku. Arystokraci austryaccy, którzy zbiegli do Szwajcaryi, błagają Francyę i Anglię o wysłanie żołnierzy do Wiednia, by obalić republikę i byłego cesarza znów na tronie posadzić. Żołnierze do tego nie dopuszczą i pozostaną wierni nowemu państwu.

Chaos bolszewicki w Niemczech.

Sztokholm, 23 listopada. (B. K.). »Social-Demokraten« donosi, że Branting zwrócił się do Alberta Thomasa z przedstawieniem sytuacyi w Niemczech, zaklinając go, by uczynił wszystko, co może, dla złagodzenia warunków zawieszenia broni, w przeciwnym bowiem razie koalicya znajdzie w Niemczech chaos bolszewicki.

Kawalerya angielska w marszu ku granicy niemieckiej.

Londyn, 23 listopada. (B. K.) Reuter. Kawalerya angielska przekroczyła pole Waterloo i posuwa się ku granicy niemieckiej.

Demobilizacya armii amerykańskiej.

Berno, 23 listopada (B. K.) Według informacyi od generała **Marcha** demobilizacya armii amerykańskiej odbędzie się w następujący sposób:

W najbliższych 14 dniach będzie najpierw rozpuszczonych 200.000 żołnierzy, znajdujących się obecnie w obozach wojskowych w Stanach Zjednoczonych, potem będzie codziennie zwalnianych po 30.000 aż do liczby 1.700.000 i odsyłanych do domu. Ranni i inwalidzi mają możliwie najszybciej być przewiezieni do Stanów Zjednoczonych.

Z historyi okupacyi ukraińskiej.

Jesteśmy w posiadaniu następujących trzech dokumentów, wydanych przez władze ukraińskie w czasie walk o Przemyśl i Lwów.

I.

ODEZWA UKRAIŃSKIEGO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

Ukraiński Narodzie! Wśród ciężkich chwil zwracamy się do ciebie o pomoc w imię tych ofiar, jakie padły za wolność całego ukraińskiego narodu. Dnia 4 b. m. ukraińskie wojska, rekrutowane przeważnie z wieśniaków, **zajęły Przemyśl** w tym celu, żeby **panowie Polacy**, którzy z tego miasta wydają rozmaite rozkazy przeciw naszym wieśniakom, nie mogli nadal tych rozkazów wydawać **i znęcać się nad wieśniakami**. Ukraińskie wojska trzymały się do ostatniej chwili mimo ofiar, jakie zadawali im Polacy przy każdej sposobności. Polacy zlękli się, że **wieśniacy zabiorą im ich ziemię** i dlatego zebrali wszystkie swoje siły, żeby wyprzeć z miasta ukraińskie wojska.

Wieśniacy! My nie powinni się dać przez panów Polaków ujarzmiać, jak to dotychczas bywało. My powinni zebrać wszystkie nasze siły, uzbroić od najmłodszego do najstarszego w co tylko można, **i uderzyć całą siłą na polskie wojska**, a wtenczas dopiero zabezpieczymy ukraińskiemu narodowi ojczyznę i panowanie na własnej ziemi. Do broni! My dążymy do tego, by **całą władzę wydrzeć z rąk panów, a oddać ją w ręce pracującego ludu**. Dość już krwi **szubienic i kajdan, jakie na nas panowie nakładali**. Panom wybiła już **ostatnia godzina**. Waszym obowiązkiem Wieśniacy, **jest walczyć przeciw panom**.

Ziemia dla wieśniaków! Nie zapomnij pracujący ludzie, że w twych rękach siła i władza. — Niech zginie stary i podły świat, a na jego ruinach założymy nowy.

Ukraiński komitet organizacyjny.

II.

OGŁOSZENIE MOBILIZACYI.

Z rozkazu narodowej rady zarządzamy **powołanie do służby wojskowej** rocznikí od 20-stego do 25-go roku życia. Komisya poborowa od dnia dzisiejszego jeździć będzie po gminach w celu **przeprowadzenia rekrutacyi** i dlatego wzywam wszystkich komisarzy gminnych, by do 24 godzin po odebraniu tego rozkazu przygotowali wykazy obywateli w okręgu poborowym. Ze względu na konieczność obrony naszego państwa wzywam ludność do sumiennego spełnienia swojego obywatelskiego obowiązku.

Spodziewam się, że ogół ludności zrozumie powagę chwili i chętnie wykona ten nasz rozkaz i zwolni nas od zastosowania surowej wojennej ustawy.

Sambor, dnia 14 listopada 1918.

Selnik Nikita, Komendant wojskowy — *Dr Andrzej Czajkowski,* Powiatowy komisarz

III.

ROZKAZ DO UKRAIŃSKIEGO WOJSKA.

1. Najwyższą władzą ukraińskiego wojska w **przemyskim okręgu** jest główna wojskowa rada, w skład której wchodzą chorążowie, podoficerowie i żołnierze. 2. Rozkazy głównej rady i wyznaczonej przez nią starszyzny muszą być bezwarunkowo wypełnione. 3. Główna wojskowa rada ogłasza **ogólną mobilizacyę** we wszystkich wsiach powyższego okręgu. Wszyscy mężczyźni od 18 do 30 roku życia mają w przeciągu 24 godzin, od chwili ogłoszenia tego rozkazu, zgłosić się w naczelnictwie swojej gminy a naczelnik gminy spisze ich imiona, nazwiska, wiek, gminę i powiat i przyprowadzi ich na zborny punkt jemu wskazany. 4. Kto nie będzie powolnym lub nie usłucha tego rozkazu, będzie uważany za zdrajcę ukraińskiego narodu wedle prawa wojennego. 5. Spisanych nowo zaciężnych przydziela się komendantom sotni. Sotnicy i przydzielone im szarże odpowiadają za karność i dyscyplinę w swoich oddziałach. 6. Do naczelnej rady wojskowej należy przydział szarż i organizacya wojska wogóle.

Główna wojskowa rada.

Ostrzeżenie przed chorobami zaraźliwemi.

Otrzymujemy następującą odezwę do wszystkich ludzi dobrej woli. Do duchowieństwa, nauczycielstwa, zwierzchności gminnych.

U wrót uwolnionej od najeźdźców naszej ojczyzny staje wróg inny, straszny, stają zarazy, grożące nam zdziesiątkowaniem.

Zagrodzić im drogę może tylko natychmiastowy wysiłek całego społeczeństwa, które przedewszystkiem musi być o niebezpieczeństwie ostrzeżone. Niech przez ambony, szkoły, przez umyślne zgromadzenia wszystkich mieszkańców gminy i z ust do ust trafi do wszystkich pouczenie, jak się każdy ma sam przed zarazą ratować. Na ten ratunek nadeszła chwila dosłownie ostatnia!

Oto już wraca do nas bezładnie olbrzymia rzesza wygłodniałych i wyczerpanych żołnierzy, przez kraj przeciągają gromady jeńców. Znużonych i wątłych łatwo się czepia choroba zaraźliwa, a każdy człowiek chory lub przenoszący zarazki może przynieść zarazę do swego domu, gminy, powiatu; niestłumiona w zarodku, szerzyć się może choroba zaraźliwa jak gwałtowny pożar. Przedewszystkiem więc trzeba lud wiejski i miejski pouczyć, jak ma postępować każdy powracający teraz do domu, aby nie stać się źródłem zarazy i nie wystawić swych najbliższych na chorobę i śmierć. Niechaj go własna jego rodzina dopilnuje, aby od razu po powrocie pozbył się brudu i robactwa ze swego ciała, ze swej odzieży i rzeczy.

Włosy powinien krótko ostrzydz, skórę głowy dla zniszczenia robactwa, które prawie każdy z wojny przynosi, posmarować naftą, owiązać chustką, a dopiero po dwunastu godzinach zmyć mydłem i wodą i wyczesać i to powtórzyć po 6 dniach (przy nafcie ostrożnie z ogniem!), bieliznę wygotować, a potem wyprać. Robactwo znajdujące się w odzieży (wszy i gnidy) zniszczyć przez jednogodzinne wygrzanie w piecu chlebowym, gdy już żar wygarnięto, a piec jest tylko tak ciepły, że włożony do niego kawałek papieru już nie żółknie, lub przez prasowanie gorącem żelazem zwilżonego wodą ubrania, zwłaszcza na szwach. Zniszczenie robactwa w odzieży jest bardzo ważne, bo przez nie właśnie przenosi się tyfus plamisty. Nieszczepieni od ospy powinni się zaraz zaszczepić u lekarza.

Chorzy na świerzb, który wywołuje swędzenie i wrzodziki rąk, zwłaszcza między palcami, powinni odrazu leczyć się w najbliższym szpitalu lub u najbliższego lekarza, a w swej bieliźnie i odzieży zniszczyć świerzby przez wygotowanie i wygrzanie, jak wyżej opisano.

Dotknięci chorobą weneryczną popełniliby zbrodnię, wstępując do wspólnego pożycia domowego ze swą rodziną, która wtedy napewno zostałaby zarażoną i przez to skazaną na wieloletnią ciężką chorobę, a nawet i śmierć wśród wielkich cierpień. Tacy więc chorzy powinni się wyleczyć w najbliższym szpitalu, **zanim wrócą do domu**. Żony, matki i ojcowie powinni się wprost zapytać mężów i synów, czy nie są dotknięci chorobą weneryczną, a którzy swych najbliższych okłamali, byliby wyrzutkami niegodnymi żyć. Chorych wenerycznie zmusza

natychmiast z domu wyprawić, aby się leczył, najlepiej w szpitalu. Choroby te są wyleczalne, że przed wyleczeniem mogą się niektóre zarazić już przez pocałunek, używanie wspólnych naczyń, łyżek, widelców, fajek, bielizny. Dlatego każdy, mający się żenić, powinien z wiosną woli przed ślubem przedłożyć świadectwo znanego lekarza, że nie ją dotknięci chorobą weneryczną.

Kto powróci z bolącemi, zaczerwienionemi oczyma, powinien też zaraz być posłany do lekarza, bo to może być zaraźliwa jaglica (egipskie zapalenie oczu), grożące ślepotą. Nie wolno używać wspólnych z takim chorym ręczników i chustek, a po zetknięciu z nim trzeba dobrze myć ręce mydłem.

Jeżeli powracający z wojny przyjdzie z gorączką, albo z biegunką, albo już w domu dostanie dreszczów, gorączki lub biegunki, albo jeżeli ktoś w domu lub ze spotkanych znajomych dostanie wkrótce po jego przybyciu tych objawów choroby, to trzeba pamiętać, że to może być początek choroby zaraźliwej, a to przy biegunce — początek cholery lub czerwonki, czyli dysenteryi, przy gorączce — początek tyfusu plamistego, albo tyfusu brzusznego, albo tyfusu powrotnego, albo ospy. Dlatego w takim przypadku trzeba już najprędzej posłać po lekarza, aby rozpoznał, czy choroba jest zaraźliwa, czy nie. Zanim nie lekarz przybędzie, trzeba chorego, ile możności odosobnić tak, aby do niego przychodziła tylko ta osoba, która go pielęgnuje. Jeżeli niema miejsca na odosobnienie chorego, to przynajmniej współmieszkańcy nie powinni się do chorego zbliżać (prócz osoby pielęgnującej). Koło chorego powinno być jak najczyściej, wszystko, wydzieliny powinno się odkażać, dezynfekować, najlepiej przez zalewanie świeżo przyczynionem wapnem, bo o nie najłatwiej trudno. Osoba pielęgnująca powinna jak najstaranniej myć ręce mydłem po każdem zetknięciu się z chorym. Bieliznę takich chorych przed praniem wygotować, a nigdy nie prać w rzekach, ani stawach, bo z wodą może się rozejść zaraza. Dalsze wskazówki da lekarz.

Kto przechodził w wojsku zimnicę czyli malaryę, powinien o tem donieść do starostwa, aby go dalej bezpłatnie leczono.

Jeżeli tych kilka najogólniejszych tylko wskazówek dotrze zapomocą oświeceńszych ludzi do szerokich warstw ludu, to już te ostrożności, które każdy z uświadomionych sam zachowa i które wymoże na powracających z wojny, w bardzo znacznej mierze zahamują krzewienie się chorób zaraźliwych.

Ale z ostrzeganiem i pouczaniem już ani chwili nie można zwlekać. Do dzieła więc wszyscy, kto chce współziomków tak jak i siebie, ustrzedz od pomoru!

Tymczasowa Rada zdrowia
przy Wydziale zdrowia P. K. L.

Pisma polskie uprasza Rada o niezwłoczne powtórzenie tej odezwy bez skróceń.

GR—OT.

Lwów.

Lwów! Lwów!
Krew ciskam do mych słów!
I krzyk serc polskich od brzega do brzega
Niech się jak piorun, rozlega!
Niech wali, huczy i grzmi!
O polskiej wylanej krwi!
O tych dzieciach ginących na ulicach grodu
Za cześć i całość narodu!
Nóż hajdamacki w pierś nam godzi znów
Lwów! Brońmy Lwów!
Chciałbym nad Polską być wawelskim dzwonem,
Wionąć, jak z orłem chorągiew pensową
I bić w dwa morza, i grzmieć ust milionem
Nie dajmy Lwowa!
Nie chcemy cudzych ziem,
Lecz tego, co się należy,
Rycerze! wnuki rycerzy
Bróńcie ostatnim tchem!
Tysiąc walecznych na Lwowa obronę!
Tysiąc walecznych, a Lwów będzie nasz
Tam — na z orłami sztandary czerwone
Na wasze serca płomienne, jak one,
Czeka kresowa straż!
Po domach, po zaułkach, po miasta zakątach
Widzą: kobiety, dzieciaki,
Jak kanonierzy przy płonących lontach,
Dumniejsze z każdą godziną
Walczą i giną
Z okrzykiem: My Polaki!
Wodzu!
Pospiesznym marszem ślij kawaleryę!
Niech idą polskie baterye!
Niech lotnik Polskiej Pospolitej Rzeczy
Zaniesie wieść o odsieczy!
To Zbaraż nowy — ten ich bój śmiertelny
Wodzu naczelny!
Tysiące walecznych na zdeptanie łbów wraga
Tysiące walecznych w imię Polski Boga
Błysnąć w pałasze
I kresy będą nasze
I Lwów! I Lwów.

Warszawa w listopadzie.

„Komisya rewindykacyjna".

Krakowska grupa Związku społ.-narodowego uchwaliła na zebraniu 21 b. m. rezolucye, między któremi znajdujemy następującą:

»Grupa za najważniejsze i najpilniejsze zadanie uważa potrzebę natychmiastowego zorganizowania »Komisyi rewindykacyjnej«, złożonej z fachowych historyków, prawników, statystów, ekonomistów i strategików, którąby przygotowała szczegółowy elaborat, obejmujący całokształt, żądań państwa polskiego — na kongres pokojowy. Komisya ta ma też przygotować materyał dowodowy, celem wywalczenia jak najlepszych granic i najkorzystniejszych warunków odbudowy państwa polskiego, oraz zapewnienia trwałego porozumienia z sąsiedniemi narodami. Projekt organizacyi takiej »Komisyi rewindykacyjnej« wraz z umotywowaniem, przez grupa krakowska Zw. sp. nar. wysyła Wydziałowi Rządowi w Warszawie, oraz Świetnej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie«.

KRONIKA.

Kraków, 23 listopada.

O ŻYWNOŚĆ DLA LWOWA. Wczoraj utworzył się pod przewodnictwem pp. Żak-Skarszewskiej, Anny Orłowskiej i prof. uniw. dr Ciechanowskiego komitet dla natychmiastowego zebrania i wysłania żywności do Lwowa. Odezwę komitetu podpisali: Ks. biskup Sapieha, pp. Augustynowiczowa z Zakopanego, Buszczyńska, Czesnakowa, Czarnecka-Rogowska, prof. dr Halban, Hallerówna, Jabłońska z Sandomierskiego, poseł Łasocki, Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska, Łapińska, ini. Nadachowski z Wichczki, Olesiowa, Piotrowska, prof. uniw. dr M. Siedlecki, Jadwiga Sienkiewiczówna, Szlapakówna, Umnówna, Wędrychowska. Do komitetu wykonawczego weszli pp. Żak-Skarszewska, Orłowska, Hallerówna, Czarnocka-Rogowska, prof. dr Ciechanowski, prof. dr. Siedlecki. Żywność zbierana będzie z prowincyi, jako lepiej zaopatrzonej; tworzą się w tym celu komitety powiatowe, które oddawać będą żywność do komend powiatowych. Komitet działa w ścisłem porozumieniu i przy poparciu Wydziału administracyjnego P. K. L. i gen. Rozwadowskiego. Akcya musi być niezwłoczna. Komitet apeluje w pierwszym rzędzie do dworów, włościan i plebanii. W Krakowie zbierane będą w pierwszym rzędzie ciepła odzież i bielizna i datki pieniężne, które można składać także wprost w biurze komitetu lub na rachunek „Baura odsieczy dla Lwowa" w filii Banku przemysłowego w Krakowie. Komitet urzęduje codziennie w Uniwersytecie (Collegium novum), II p. od 10—1 i od 3—7.

PRETENSYE DO RZĄDU AUSTRYACKIEGO. Przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie Galicyi zachodniej i Śląska cieszyńskiego przedłożyć mają Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie w najkrótszym czasie zestawienie pretensyj za dostarczone towary i wykonane roboty dla państwa austryackiego.

WYJAZD PRZEDSTAWICIELI LUDOWCÓW DO WARSZAWY. Wczoraj wieczór wyjechali do Warszawy pp. Witos i Kędzior. Jeżeli przyjdzie do skutku rekonstrukcya gabinetu Moraczewskiego, w myśl ostatnich uchwał mężów zaufania P. S. L. w Krakowie, to oprócz posła Witosa wejdzie do rządu warszawskiego, p. Kędzior, który otrzymałby tekę ministra robót publicznych.

O RZĄD TRÓJDZIELNICOWY. Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali »Sokoła« zgromadzenie obywatelskie z porządkiem dziennym: »Trójdzielnicowy rząd narodowy«.

NOWY KOMENDANT MILICYI M. W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Komendę nad milicyą w Warszawie objął z polecenia komendanta Piłsudskiego Jan Gorzechowski (Jur), dawny porucznik sztabu i szef żandarmeryi I brygady. Gorzechowski znany jest w Warszawie jako ten, który w r. 1906 w przebraniu rotmistrza rosyjskiego pod nazwiskiem bar. Rudberga wykradł z Pawiaka 10 więźniów politycznych, zagrożonych karą śmierci. Milicya warszawska otrzymała broń palną (rewolwery i karabiny).

P. K. L. A ZIEMNIAKI. Po wczorajszem ogłoszeniu przez P. K. L. maksymalnych cen na ziemniaki (35 K za 100 kg), zwieziono wprawdzie na targ do Krakowa wielką ilość ziemniaków, jednak gospodarze żądali za 100 kg aż 120 do 150 K. Na targu nie zjawił się żaden komisarz targowy, którýby wziął w obronę konsumentów, to też mieszkańcy Krakowa z powodu braku ziemniaków musieli godzić się na ceny, dyktowane im przez wieśniaków. Teraz zachodzi pytanie, w jaki sposób myśli P. K. L. przeprowadzić regulacyę cen na ziemniaki i kiedy to uczyni. Nie wystarcza bowiem ogłoszenie rozporządzenia w dziennikach, trzeba temu rozporządzeniu zabezpieczyć egzekutywę.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE dla ubogich dzieci szkolnych, mieszczące się w miejskim Urzędzie Zdrowia (Feselska 12, parter), zostanie otwarte 25 listopada br., tj. w poniedziałek. Kierownikiem ambulatoryum będzie, jak w latach ubiegłych p. dr Grabczak. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 2—4 popołudniu.

PIERWSZA POLSKA ROZPRAWA odbyła się wczoraj w sposób uroczysty w Sądzie dywizyjnym komendy wojsk polskich, przy ul. Montelupich, pozostającym pod komendą pułk. aud. L. Izierskiego. Do pierwszego trybunału wojskowego należeli ppułk. Urbański, jako przewodniczący, kap.-audyter Żarkower, jako kierownik rozprawy, oraz wotanci ppułk. Fogelman, ppułk. lekarz dr Geissler i major dr Szarf. Prokuraturę komendy wojskowej zastępował kap.-audytor dr Joszt, bronił adw. dr Kazimierz Ostrowski. Przed rozpoczęciem rozprawy i wprowadzeniem na salę oskarżonego zabrał głos przewodniczący płk. Urbański, podkreślając historyczne znaczenie tej uroczystej chwili, w której po raz pierwszy w dawnej stolicy Polski orzekać mają sądy polskie w tych samych salach, w których jeszcze do niedawna prowadzono rozprawy w obcym języku w imię obcej, narzuconej nam władzy. Z kolei obrońca dr Ostrowski witał w gorących słowach pierwszy polski Trybunał. Skończyły się nareszcie czasy procesów politycznych, nadeszła chwila, w której polski sąd wojskowy ma stanąć na straży honoru i godności polskiego żołnierza, karności i dyscypliny naszej armii. Zakończył życzeniem, ażeby nowym naszym sądom, które na razie w braku własnych ustaw i kodeksów mają orzekać na podstawie dawniejszego ustawodawstwa, przyświecała w judykaturze zasada „salus reipublicae suprema lex" — najwyższem prawem dobro Ojczyzny.

TAJEMNICZE REWIZYE. Kilku bandytów, przebranych za żołnierzy, uzbrojonych w karabiny, przeprowadzało w mieszkaniach i u przechodniów „rewizye", szukając dezerterów. Przy tej sposobności kradli lub zabierali pieniądze i przedmioty wartościowe. Grasowali oni przeważnie na ul. Dietlowskiej i na Kazimierzu. Ofiarą oszustów padło kilku obywateli tych dzielnic. Usilnym zabiegom straży obywatelskiej, udało się wytropić oprawców, którzy jednak spostrzegli, że ich śledzą i zbiegli. Za bandytami wdrożono energiczne poszukiwania.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Ubiegłej nocy aresztowała straż obywatelska koło wiaduktu przy ul. Wielopole 19-letniego Jakóba Szwarca i 20-letniego Jarosława Bryka, którym odebrano 30 sztuk nowej bielizny, wypranej i jeszcze wilgotnej. Skradli ją oni prawdopodobnie ze strychu. Włamywacze zaś twierdzą, że zabrali tę bieliznę na dworcu podróżnemu.

Insp. pol. Czupil wyśledził w domu przy ul. św. Jana 13, 20-letniego Stanisława Wita, zwanego Willigiem, który ścigany był za znaczną kradzież, popełnioną w Kalwaryi. W chwili aresztowania rzucił się na inspektora policyi, ubezwładnił go, poczem zbiegł. W mieszkaniu bandyty znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży.

ZA KRADZIEŻE MASZYN DO PISANIA. Aresztowano 19-letniego Emila Krwawicza, podejrzanego o kradzież maszyn do pisania, których dopuścił się razem ze wspólnikiem niewiadomego nazwiska. Krwawicza aresztowano w chwili, gdy sprzedawał skradzioną maszynę. Znaleziono przy nim kwotę 4700 K. Aresztowany ma na sumieniu cały szereg innych kradzieży.

Ze świata.

„ZIELONE" KADRY CZESKIE, grasujące na Śląsku i na Morawach rozwiązały się, a członkowie ich wstępują dobrowolnie do narodowej czeskiej armii. Byli to dezerterzy armii austryackiej, ścigani przez żandarmów.

SKARBY APROWIZACYJNE WILHELMA HOHENZOLLERNA. Frankfurcka „Volksstimme" zamieszcza ciekawy artykulik, opiewający obfitość wszelkich zapasów żywności ekscesarza niemieckiego. Korespondent, uzyskawszy pozwolenie nowych władz, udał się na zamek cesarski i pominąwszy wspaniałe sale pałacu siedziby, poprosił dyżurnego oficera, by go zaprowadził do cesarskiej spiżarni.

Zaznaczyć trzeba, że była to spiżarnia na specyalny użytek rodziny Wilhelma, nie zaś jego dworu. „To, co tam zobaczyłem — pisze korespondent „Volksstimme" — przechodzi wszelkie wyobrażenia i oczekiwania. W olbrzymich halach, wyłożonych marmurem, znaleźć można wszystko, co tylko da się pomyśleć, i zjeść, i to w takich ilościach, z których już naprawdę trudno zdać sobie sprawę. Stosy zamrożonego mięsa i drobiu, przyprawy do mięs i sosów w kolosalnych skrzyniach, biała jak śnieg mąka, w worach, sięgających po wysoką powałę, setki tysięcy jaj, całe baseny smalcu i masła, sztucznie konserwowanego, składy kawy, herbaty, czekolady, smakowitych galaret i konserw wszelkiego rodzaju. Setki głów cukru, paki suszonych jarzyn i owoców, cwibaków, alkoholu itp. Tak żył i obżerał własny swój lud ten, który mu sam zalecał wojenne posty, wszelaką wstrzemięźliwość i abnegacyę — dla dobra ojczyzny!

ŚLUB. Dnia 21 bm. odbył się w kościele N. P. Maryi ślub Edwarda Chormikowskiego, podporucznika wojsk polskich, z panną Maryą Filous. 13432

Polskość Gdańska.

Wiedeń, 23 listopada (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Polska propaganda szerzy się na wschodzie. W Gdańsku i okolicy Gdańska wykupili Polacy znaczną ilość gruntów. Polacy rozwinęli energiczną agitacyę wśród ludności uboższej za pomocą pism ulotnych, przyrzekając zwolnienie od podatku i lepsze zaopatrzenie w środki żywności. Duchowieństwo katolickie agituje również skutecznie.

Łotewska rada narodowa.

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Z Rygi donoszą: Trzy miarodajne organizacye łotewskie, a mianowicie: rada narodowa, blok demokratyczny i związek włościan założyły łotewską radę narodową, celem utworzenia państwa łotewskiego.

Wojska amerykańskie na Litwę.

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Budapesztu:

Z Wilna donoszą, że wojska amerykańskie i litewskie stoją w pogotowiu do transportu przez Libawę i Litwę rosyjską celem obrony ludności litewskiej.

Zajęcie Bukowiny przez Rumunów.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel.) Ukraińskie biuro prasowe donosi z Czerniowiec:

W drugim tygodniu listopada toczyły się na ulicach Czerniowiec walki między Rumunami a Rusinami. Rusini wzięli wówczas górę ale w kilka dni później wkroczyła do Czerniowiec regularna armia rumuńska i zajęła je, a potem całą Bukowinę aż po Prut.

Generał Fischer komendant żandarmeryi, znany z obrony Czerniowiec i poseł rumuński Onciul, który był przeciwny przyłączeniu Bukowiny do Rumunii, dostali się do niewoli rumuńskiej i zostali wywiezieni do Jass.

Ofiary austro-ukraińskiego państwa.

Wiedeń, 23 listopada (P. B. K.) Austryacko-niemiecki urząd stanu dla rolnictwa (dawne ck. ministerstwo rolnictwa) rozesłał do swych urzędników następującą prezydyalną kurendę z 16 listopada bm. l. [illegible]:

Mikołaj Wasilko, jako przedstawiciel austro-ukraińskiego państwa, interweniował w austro-niemieckiej kancelaryi [illegible] i prosił o wymienienie tych niemieckich urzędników, którzy umieją jako tako po ukraińsku i skłonni byliby wstąpić w służbę ukraińską państwową, gdyż państwo ukraińskie cierpi na brak urzędników. Urzędnicy urzędu stanu, którzy reflektują na przyjęcie państwowej służby ukraińskiej, zechcą zgłosić to w prezydyum celem dalszego zarządzenia.

Rabunki Czerwonej gwardyi.

Wiedeń, 23 listopada (Telef.) Pisma wiedeńskie donoszą, że 14 bm. czerwona gwardya obrabowała magazyny wojskowe. Szkoda wynosi 15.000 K. Wszyscy uczestnicy rabunku zostali aresztowani.

Czarne gwardye

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Zeit« donosi z Austryi Górnej, że w tamtejszych miastach organizują się czarne gwardye, rzekomo celem utrzymania porządku.

Rokowania rusko-węgierskie o naftę.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel.) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że w Budapeszcie oczekuje od kilku dni komisya z Borysławia, która pertraktuje z rządem węgierskim w sprawie wymiany znacznych zapasów nafty na inne towary.

Wiedeń przeciw Czecho-Słowakom.

Praga, 23 listopada. (Tel.) Prasko agencya telegraficzna donosi ze źródła południowoczeskiego, że z [illegible] wojskowego w Wiedniu [illegible] przez Austryę górną i Passawę [illegible] i artylerya, broń i amunicya do [illegible] obszarów w Czechach. Oficerowie, prowadzący te transporty, nie tają się z tem, że materyały te przeznaczone są do walk przeciw Czechosłowakom.

Wycofanie Włochów z Rjeki.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel.) Czeskie biuro prasowe donosi:

Francuska komenda naczelna armii wschodniej donosi naczelnemu komendantowi wojsk serbskich w Belgradzie, że polecenie [illegible] wojsk włoskich w Rjece bezwłoczne wycofanie wojska włoskiego, [illegible], gdyż Rjekę obsadzą jeden batalion serbski i jedna dywizya francuska.

Rewolucya w Serbii.

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Zeit« donosi z Budapesztu:

Z Szegedynu nadchodzą niesprawdzone dotąd pogłoski, że wojska serbskie są w odwrocie z Węgier. Wojska te miały otrzymać wiadomość o wybuchu rewolucyi w Serbii, tudzież o detronizacyi, a nawet o zamordowaniu króla Piotra.

Liebknecht bolszewikiem.

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Berlina:

Wczoraj odbyły się trzy zgromadzenia grupy Spartacusa, na których przemawiał Karol Liebknecht i Róża Luksemburg. Liebknecht ostro zaatakował rząd socyalistyczny i oświadczył wyraźnie, że jest zwolennikiem bolszewizmu.

Atak grupy Spartakusa.

Wiedeń, 23 listopada (Telef.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Wczoraj wieczór napadli zwolennicy grupy Spartacusa na prezydyum policyi, chcąc uwolnić więźniów politycznych. Straż wzbroniła im wstępu. Przyszło do walki, wśród której padło kilka osób.

Żywność dla państw centralnych.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel.) „Abend" donosi z Genowy:

Prasa lyońska donosi, że zasoby żywności koalicyi nadejdą przez Tryest do państw centralnych najpóźniej z końcem listopada.

Koalicya nie godzi się na ezrost Niemiec.

Wiedeń, 23 listopada. (Tel.) „N. Fr. Presse" donosi, że cała prasa francuska rozwinęła energiczną agitacyę przeciw przyłączeniu niemieckiej Austryi do państwa niemieckiego. „Temps", „Journal de Debats" i inne pisma paryskie twierdzą, że koalicya pod żadnym warunkiem nie powinna zgodzić się na to przyłączenie.

„N. Fr. Presse" podkreśla fakt, że koalicya zamierza stanowczo wysłać wojska do Wiednia. Cel tej akcyi byłby nietyle strategiczny, lecz polityczny, mianowicie koalicya chciałaby w ten sposób wpłynąć na wybory do konstytuanty, w szczególności zaś przeszkodzić uchwale przyłączenia Austryi do Niemiec.

Proponowano Niemcom pokój w r. 1917

Wiedeń, 23 listopada. (Telef.). »Zeit« donosi z Monachium:

Pogłoska, jakoby koalicya uczyniła była w roku 1917 propozycyę pokojową, sprawdza się. Wiadomość tę potwierdza minister finansów rzeczypospolitej bawarskiej, dr Jaffe.

Straty w lotnictwie angielskim.

Londyn, 23 listopada. (B. K.) Reuter. Przy atakach lotników nieprzyjacielskich w Anglii zabitych było ogółem 478 osób, a 1014 rannych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski